




<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>ZDK „Kuznik” przykładem dobrej roboty kulturalno – oświatowej, „Sonda”, 1975, nr 23(71), s. 6.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>1</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>1</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>5</p>
<p>Autor</p> <p>(o)</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>„Sonda”, Jednodniówka Fabryki</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p>Bielsko – Biała</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1975</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>czasopismo</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>27 x 15,4 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, Ustroń, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Nowak,</p>		<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Dłuższy artykuł poświęcony funkcjonowaniu ZDK „Kuznik” w Ustroniu</p>
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>Kuźnia Ustroń, przemysł, kultura, Zakładowy Dom Kultury „Kuznik”,</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		



## ZDK „KUZNIK” przykładem dobrej roboty kulturalno-oświatowej

ZAKŁADOWY DOM KULTURY „KUZNIK” W USTRONIU należy niewątpliwie do najlepszych tego rodzaju placówek w województwie bielskim. Potwierdzają to wybitni znawcy kultury, dziennikarze i turyści, którzy mieli szczęście odwiedzić „Prakawkę”. Wszyscy pytają, jak to się dzieje, że ZDK o obsadzie etatowej przeciętnej świetlicy (cztery osoby) ma takie olbrzymie osiągnięcia. Wyjaśnieniem tej tajemnicy jest osoba Jana Nowaka, który od kilkunastu lat kieruje tą zasłużoną dla województwa placówką. Jest to człowiek wyjątkowo skromny, niezwykle pracowity, o wielkiej kulturze osobistej. Należy do nielicznych w FSM działaczy kultury, którzy potrafią przygotować i konsekwentnie realizować przemyślany program socjalistycznego wychowania środowiska, w którym działa.

Naszemu zdaniem człowiekowi temu nałożono zbyt duże obowiązki. Ostatnio będąc służbowo w Zakładzie nr 3, wstąpiliśmy wieczorem na herbatę do „Kuznika”. Jak zwykle w kawiarni odbywała się kolejna, bodaj set-

na w tym roku impreza. Po jej zakończeniu natknęliśmy się na kierownika, który do późnych godzin pracował w charakterze robotnika, przygotowując kolejną wystawę malarstwa. Czy tak być powinno, że człowiek o wysokich kwalifikacjach zawodowych zajmuje się wbijaniem gwoździ, noszeniem stelaży itp.?

Dyrekcja Zakładów nr 3 i 4, sprawująca opiekę nad ZDK w Ustroniu, do prowadzenia działalności merytorycznej zatrudniła zaledwie dwie osoby: kierownika i instruktora. Ponadto dwie bibliotekarki. Zajęcia w zespołach prowadzi zatrudnieni godzinowo trzej instruktorzy. Jest to stanowczo mało jak na taką szeroką i wszechstronną działalność ZDK, gdzie rocznie odbywa się około 100 dużych imprez artystycznych w sali widowiskowej która mieści 500 osób oraz drugie tyle imprez kameralnych w kawiarni.

Dotacje zakładów kuźniczych na działalność merytoryczną ZDK są bardzo skromne. Większość organizowanych imprez rozrywkowych „zarabia na siebie” poprzez sprzedaż biletów. Imprezy kameralne przygotowane z myślą o środowisku oraz działalność zespołów, klubów i kółek zainteresowań są finansowane przez Urząd Miejski i dyrekcję FWP.

W ostatnich kilku miesiącach partyjnej kampanii przedzjazdowej w ZDK organizowane były imprezy kulturalne, które przygotowywano szczególnie starannie. Odbyły się koncerty: z okazji 58 rocznicy Rewolucji Październikowej, dla ludzi Czynu Zjazdowego przy świecach, muzyki rosyjskiej i radzieckiej i inne. Koncertował również w ZDK Krzysztof Zimmerman, laureat I nagrody tegorocznego konkursu Chopinowskiego. Odbyło się też kilka wystaw grafiki, malarstwa, rzeźby.

Dużym powodzeniem cieszą się stałe formy pracy dla określonych grupy ludzi, jak cykliczne wykłady w ramach zorganizowanego wspólnie z ZMS Studium Wiedzy o Polsce oraz Studium Wiedzy o Teatrze. Co dwa tygodnie odbywają się spotkania czwartkowe, na których mieszkańcy Ustronia mają możliwość spotkania ze znanymi literatami i aktorami, poznania sławnych podróżników i dziennikarzy oraz wysłuchania wykładów wybitnych naukowców.

Miejsce kultury w państwie budującym socjalizm zostało wy-

rażnie określone w programie VI Zjazdu i Wytycznych na VII Zjazd Partii. Codzienna praktyka wykazuje jednak, że traci się z oczu problemy kultury, gdyż nie wszyscy uświadamiają sobie jej logiczny związek z efektami gospodarczymi. Często natomiast, zwłaszcza w okresach trudności i napięć, kierownictwo fabryki odwołuje się do świadomości pracowników i okazuje się, że można liczyć tylko na ludzi wyrobionych kulturalnie. Mają oni zresztą większe efekty produkcyjne. Dążą do wyższych zarobków dla zaspokojenia rosnących wciąż potrzeb kulturalnych. Nie ulegają też demoralizującym wpływom, szanują mienie społeczne, dbają o maszyny, o swoje zadania, które wykonują solidnie. Udział w imprezach kulturalnych rozładowuje stresi i nerwicowe napięcia, których nie brak u ludzi pracujących w naszej fabryce.

Jeśli mamy prowadzić w fabryce działalność kulturalną, różny to dobrze. Pozwólmy, aby doszli do głosu w kulturze ludzie, którzy są w niej rozmiłowani i znają się na pracy w tej dziedzinie. Przypadkowe, źle przygotowane imprezy nie mają nic wspólnego z kulturą.

W naszej fabryce, mimo istnienia Działu Kultury, każdy zakład, rada zakładowa i organizacja społeczna robią kulturę po swojemu. Brak jest ciągle dobrej współpracy między poszczególnymi placówkami zajmującymi się zawodowo kulturą i wychowaniem. Nie ma też określonych i wydzielonych środków na te cele. Aby ten stan zmienić, trzeba harmonijnej współpracy dyrekcji FSM, Działu Kultury, Pracowni Psycho-socjologicznej, Pracowni Plastycznej i Działu Reklamy. Pracownicy Działu Kultury, a szczególnie instruktorzy kulturalno-oświatowi przy hotelach, muszą też pogłębiać swoje kwalifikacje zawodowe i korzystać z osiągnięć oraz doświadczeń dobrze pracujących Zakładowych Domów Kultury, takich właśnie jak prowadzony przez Jana Nowaka z Ustronia.

(o)

### W galerii rzeźbiarza



Rzeźba „Matka Wisła” dłuta zasłużonego artysty Artura Cienciaty.

Foto: Czesław Orłowski

